Rok III. Chrzanów, dnia 11 grudnia 1909. Nr. 50.

TYGODNIK CHRZANOWSKI

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM POWIATU CHRZANOWSKIEGO.

WYCHODZI W SOBOTĘ.

Prenumerata z przesyłką pocztową: rocznie 6 K—, półrocznie 3 K—, kwartalnie 1 K 50 h. Numer pojedynczy 14 h.
Nieopieczętowane reklamacye wolne są od opłaty pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye nadsyłać należy pod adresem: REDAKCYA „TYGODNIKA CHRZANOWSKIEGO“ w CHRZANOWIE.
Biuro redakcyi w gmachu Rady powiatowej, otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 10 do 12 przed południem.

Ogłoszenia: Na całej stronicy 30 K. na ½ str. 16 K. na ¼ str. 9 K. na ⅛ str. 5 K. na 1/16 str. 2.50 K. za jeden raz: przy dalszych ogłoszeniach znaczny opust. Nadesłane: 50 hal. za wiersz petitowy.

CZASOPISMO REDAGUJE KOMITET.

W IMIĘ BOŻE!

Wiece przemysłowe.

Rozpoczął się w naszym powiecie zdrowy ruch w kierunku uświadomienia szerokich mas ludowych o zadaniach, celach i dotychczasowej działalności Ligi pomocy przemysłowej. Inicyatywa wyszła ze strony obywatelstwa powiatu b o c h e ń s k i e g o. Co? — zapyta czytelnik — powiatu bocheńskiego? Czy to nie omyłka drukarska? Nie! Najprawdziwsza prawda. W naszym powiecie nikt na coś podobnego się nie zdobył, bo u nas jest dużo ludzi ładnie piszących i mówiących, ale brak ludzi c z y n u — dlatego najczęściej wszystko kończy się na... posiedzeniach. Towarzystwo pomocy przemysłowej w Bochni jako delegacya Ligi pomocy przemysłowej, z energią, godną naśladowania przez wszystkie inne Towarzystwa zabrało się przedewszystkiem do roboty w swoim powiecie. Grono ludzi młodych, pochodzących z różnych warstw społeczeństwa z profesorem F. Bromowiczem na czele; uświadamia w tamtejszym powiecie lud o przemyśle krajowym zapomocą odczytów, pogadanek, wykładów i obrazów świetlnych w k a ż d e j g m i n i e. Wiece przemysłowe odbywają się tam każdej niedzieli, a lud bierze w nich tak liczny udział, że prelegenci zmuszeni są w jednej i tej samej gminie wygłaszać ten sam referat po raz drugi dla tych, którzy w napełnionej szczelnie izbie szkolnej nie mogli znaleźć już miejsca. Towarzystwu — idą w tej pracy na rękę i władze. C. k. Starostwo okólnikami zawiadamia gminy, gdzie i kiedy wiec się odbędzie i p o l e c a naczelnikom, aby o tem ludność powiadomili. Rada powiatowa wzywa okólnikami wójtów, aby zachęcali ludność do jak najliczniejszego udziału w zgromadzeniach, a c. k. Rada szkolna okręgowa wpływa w tym samym kierunku na nauczycielstwo, które uważa sobie za obowiązek czynnie dopomagać referentom i prelegentom. I widać ten zapał dla dobrej sprawy wszędzie — i godziłożby się powątpiewać, że taka praca pozostać może bez rezultatu? Czy znajdzie się taki sceptyk, który śmiałby twierdzić, że ośmdziesiąt wieców nie uświadomi lud o przemyśle krajowym i nie zniewoli go do „popierania wyrobów krajowych“ i „kupowania u swoich“?

W październiku b. r. odbywały się w naszym powiecie konferencye okręgowe nauczycielskie: jedna w Krzeszowicach, druga w Chrzanowie. Na jednej i drugiej zjawił się sympatyczny gość, ów wspomniany wyżej prof. F. Bromowicz, który w dłuższych przemówieniach wezwał do podobnej akcyi w tutejszym powiecie nauczycielstwo ludowe, gotowe zawsze do ofiarnej publicznej pracy. Zasługa w tem także c. k. Inspektora szkolnego p. Adolfa Zontka, który nietylko, jako przewodniczący konferencyi, z całą gotowością udzielił głosu p. prof. Bromowiczowi, ale nawet zapewnił kilkudniowy urlop każdemu z nauczycieli, któryby zechciał w tej akcyi wiecowej wziąć czynny udział. Na wniosek dyrektora Rąba — powołany został do życia i komitet nauczycielski — jak to już nadmieniliśmy w jednym z poprzednich numerów Tygodnika — pod przewodnictwem wnioskodawcy. Z ogólnego zapału, jaki swojemi gorącemi słowy wywołał u nauczycielstwa prof. Br. — należało korzystać i rozpocząć akcyę, celem ożywienia mieszkańców powiatu i zainteresowania ich pracą i celami organizacyi Ligi p. p. Pomimo atoli tego zapału i tych widocznie dobrych chęci, a uczciwych zamiarów — nie wiedziano, jak zabrać się do takiej roboty. I wedle mądrej zasady „łatwiej zrozumie uczeń tego mistrza, na którego robotę p a t r z y, aniżeli tego, który o robocie tylko mówi“ — postanowiło bocheńskie Tow. przemysłowe (zawsze za inicyatywą i staraniem prof. Br.) pouczyć nas o sposobach odbywania wieców przemysłowych „metodą poglądową“ — a otrzymawszy ze strony nauczycielskiego komitetu dokładnie sporządzony program wieców w naszym powiecie tak, aby one w okresie sześciotygodniowym (od 1 grudnia br. do 15 stycznia r. p.) odbyć się mogłych we wszystkich bez wyjątku gminach — zapoczątkowało akcyę t. zw. agitacyjną zapomocą afiszów i odezw do wszystkich szkół, gmin i urzędów parafial-

nych, a wreszcie przysłało prelegentów, którzy w towarzystwie naszych delegatów, z dniem 1 grudnia rozpoczęli wykłady. Dotąd wszystko dobrze. Zdawałoby się, że nasze społeczeństwo z całem uznaniem przyjmie tę ofiarność Tow. bocheńskiego — tymczasem tak niestety nie jest. Znaleźli się bowiem i u nas ludzie, którzy już na samym wstępie bocheńskich delegatów u granic naszego powiatu — przyjęli ich nie jako miłych i pożądanych gości, ale jak intruzów, dla miłego spokoju, a raczej bezczynności wielce niebezpiecznych. I tak: w pewnej parafii — delegatów, którzy uważali sobie obowiązek przedstawić się najpierw księdzu proboszczowi, spotkało powitanie w słowach: „Idźcie do djabła z waszymi wiecami“; nauczyciel pewnej szkoły odesłał z powrotem Tow. bocheńskiemu odezwy i afisze z oświadczeniem, że nie udzieli delegatom pomocy przy urządzeniu wiecu, bo nie otrzymał w tym kierunku polecenia z c. k. Rady szkolnej okręgowej!!! (Radzibyśmy wiedzieć, czy ten pan wykonuje rzeczywiście wszystkie polecenia c. k. R. s. o? — przyp. red.).

Oczywiście takie „gościnne“ przyjęcie nie zraża, przygotowanych na wszystko delegatów, idą dalej i dalej od wsi do wsi, często o chłodzie i głodzie, zaklinając lud, aby szanował co swoje i nie bogacił własną krwawicą odwiecznych naszych i zaciętych wrogów. Taki udały pod każdym względem wiec, odbył się w zeszłą niedzielę w Krzeszowicach. Z referatem przybył sam prof. B. Ludność była dokładnie o celach wiecu poinformowaną, bo miejscowy proboszcz, Ks. Kanonik Józef Ślosarczyk uczynił to z ambony. Z uderzeniem godziny 4. Sala gminna zapełniła się. Oprócz ludu rolnego, robotników, rzemieślników i szkolnej dziatwy — widzieliśmy na sali wiele osób z inteligencyi. Wiec zagaił Ks. Kan. Ślosarczyk, treściwem słowem, które odrazu nadało odpowiedni ton obradom. Właściwy referat: „Jak usunąć nędzę, wśród klas pracujących“ — wygłosił prof. Br. — a jego wywodów słuchali zebrani z zapartym oddechem — mimo iż przemówienie to trwało dwie godziny. W dyskusyi zabieali głos: Ks. Kan Ślosarczyk, Pełnomocnik dóbr Hr. otockich, p. B. Mikucki i p. Ostrowski. Ks. Ślosarczyk, podniósłszy z pełnem uznaniem referat pr. Br. obejmujący bardzo wiele pięknych myśli, zauważył, iż źle byłoby, gdyby wiec ten nie przyniósł nam korzyści i nawoływał zebranych, aby zaraz od dnia następnego według rad i wskazówak referenta: bojkotowali towar pruski, a żądali w sklepach wyłącznie wyrobów i fabrykatów krajowych.

Rzadki zapał wiecowników znalazł swój wyraz w przyjętym gorąco wniosku, aby w pierwszą niedzielę po święcie „Trzech Króli“ — odbył się drugi podobny wiec, na którym dokonanym będzie wybór miejscowej delegacyi: uproszono też pr. Br., aby na wiec ten również przybył.

Takiego przyjęcia doznać powinni wszędzie w naszym powiecie ludzie, którzy przychodzą do nas po to tylko, aby nam podać bratnią dłoń do wspólnej pracy. A mogą to czynić z wielkim dla nas pożytkiem, bo przychodzą jako ludzie doświadczeni, co metodą najpraktyczniejszego uświadomienia ludu w kierunku uprzemysłowienia naszego kraju — na własnym wypróbowali gruncie.

Taki „gość w dom“ — to „Bóg w dom!“

Skutki wygaśnięcia prawa propinacyi.

(Przedruk z Przewodnika Kółek rolniczych).

(Ciąg dalszy).

c) Drobna sprzedaż napojów alkoholicznych, której pojęcie już wyżej określiliśmy, jest zasadniczo przemysłem koncesyonowanym, który zatem można wykonywać tylko po uzyskaniu koncesyi. W Galicyi obecnie rzecz ma się tak, że drobna sprzedaż napojów propinacyjnyeh (wódki, piwa i miodu) podlega prawu propinacyi i jest zawisłą od przyzwolenia propinatorów;

Wieczna tęsknota.

Dumny to był młodzieniec, choć ubogi, pełen żądzy wiedzy, a przedewszystkiem — poznania świata pragnący.

— O, gdybym mógł podróżować, gdybym świat mógł zwiedzieć! Czyż nie siedzę tu jak ptak schwytany, w klatce więziony? Czyż wśród tych samotnych czterech murów, przy monotonnej pracy zawodowej całe me młode życie mam spędzić, czy młodzieńcze siły zardzewieć mają poza temi cichemi, wysokiemi ścianami, czyż mam dopuścić do tego, aby wszelkie moje nadzieje, marzenia — rozchwiały się tutaj? Ach — czegóżbym nie dał za to, by mi wolno było przejść ten świat wielki, daleki!

— Co dasz za to? — ozwał się jakiś niski, poważny głos poza jego plecyma.

Struchlał. Obejrzał się nagle. Wzrok jego padł na wyniosłą postać starca. Ujrzał twarz niezwykłą. Nie było to wzbudzające uszanowanie oblicze staruszka, na którem wiek sędziwy rozpostarłby pogodny blask wewnętrznego spokoju, harmonii zupełnej. Była to raczej twarz, nosząca ślady przebytych burz, namiętności, a jednak — budząca szacunek. Oczy jego patrzały dziko i niespokojnie wokoło, usta drgały bezustannie, a cała postać owiana była nieokreślonym jakimś smutkiem.

— Kto jesteś? Czego chcesz odemnie? Czy pragniesz duszy mojej i szczęścia?

Usta starca zadrgały silniej, jakby w gorzkiej ironii.

— Zatrzymaj sobie duszę swą i szczęśliwość; możesz je djabłu zapisać, nie mnie. — Czy chcesz pójść ze mną? Zwiedzam świat cały; pokażę ci też wszystkie tego świata skarby, jego blask i przepych i wszystko, co tylko widzieć zapragniesz.

— A czego w zamian za to żądasz dziwny człowieku?

— Czego żądam? Serca twego. Pozwól tylko, abym ci raz rękę na sercu położył; — a potem — chodź ze mną! Teraz już tylko śmierć rozłączyć nas może.

— Dobrze, lecz powiedz mi, kim jesteś?

natomiast drobna sprzedaż napojów niepropinacyjnych jest zawisłą od koncesyi Starostwa.

Po ustaniu prawa propinacyi i tu nastąpią znaczne zmiany, podobnie jak i w handlu napojami alkoholicznymi. Drobna sprzedaż piwa i miodu będzie przemysłem wolnym (drobna sprzedaż wina jest nim już obecnie i pozostanie nadal); drobna sprzedaż zaś napojów palonych będzie zależna od nadania koncesyi przez starostwo.

Kto ma prawo drobnej sprzedaży, ten ma także i prawo handlu napojami alkoholicznymi.

W rezultacie więc trzeba będzie, po ustaniu prawa propinacyi, od 1. stycznia 1911., nadania przez Starostwo koncesyi na:

1) wyszynk wszelkich trunków alkoholicznych;

2) na handel detaliczny (poniżej 5 litrów) i na drobną sprzedaż napojów palonych (spirytusu, wódki, rozolisów, likierów, rumu, araku, esencyi i t. d.).

Obecnie wypada jeszcze pomówić o warunkach i sposobie uzyskania i wykonywania koncesyi na wyszynk, lub drobną sprzedaż napojów alkoholicznych.

Od r. 1911 rozstrzygać będą starostwa o nadaniu koncesyi, one więc będą o tem stanowiły, ile ma być szynków w jakiejś miejscowości i kto będzie w nich szynkarzem.

Wydział krajowy proponuje 1 szynk w mieście na 500 mieszkańców, a we wsi na 800 mieszkańców. Według tego projektu we wsi liczącej n. p. 2500 mieszkańców mogłoby istnieć trzy szynki. Złudną jest więc nadzieja, że jakieś stowarzyszenie n. p. Kółko rolnicze, opanowawszy we wsi szynk będzie mogło przeciwdziałać opilstwu przez przestrzegania granic umiarkowania, gdyż możliwe byłoby to w najmniejszych wioskach o ludności do 800 mieszkańców; we wsiach większych mogą i z pewnością będą już istniały dwa i więcej szynków, a jedna osoba może mieć tylko jedną koncesyę na jeden szynk — wskutek czego wytworzy się konkurencya, która może zniszczyć i najlepsze zamiary Kółka rolniczego prowadzącego wyszynk.

Warunki uzyskania koncesyi na szynk i drobną sprzedaż napojów alkoholicznych, rozmiary koncesyi sposób jej prowadzenia i opłaty szynkarskie są określone dokładnie przez ustawę a mianowicie:

I) Warunki uzyskania koncesyi są zależne: 1) od pewnych przymiotów osoby ubiegającej się o wyszynk. 2) od miejsca nadania i 3) od pewnych względów publicznych.

1) Przymioty osobiste. Osoby ubiegające się o koncesyę muszą mieć przedewszystkiem uprawnienie do zawiadywania własnym majątkiem, a następnie pewne przymioty moralne. Wskutek tego są wykluczone od ubiegania się o koncesyą następujące osoby:

a) osoby niewłasnowolne, a więc osoby niepełnoletnie i takie, które z powodu wad ciała, lub umysłu zostają pod opieką lub kuratelą; natomiast płeć i przynależność do danej gminy nie mają żadnego znaczenia;

b) osoby zasądzone za zbrodnię i występek, za przekroczenia pochodzące z chciwości lub przeciw moralności, za przemytnictwo, zawinione bankructwo i za ciężkie przekroczenie skarbowe; oprócz tego osoby czasowo lub stale przez osobne orzeczenie władzy sądowej, lub administracyjnej od wykonywania przemysłu usunięte;

c) osoba ubiegającego się musi być godną zaufania i nieposzlakowaną, i władza przemysłowa musi przed nadaniem koncesyi zaciągnąć o tem wiadomość, względnie żądać przedłożenia stosownego świadectwa ze strony gminy, lub policyi (t. zw. świadectwa moralności). Jeżeli więc przeciw osobie ubiegającego się, albo członkom jego rodziny, w związku familijnym z nim żyjącym, można przytoczyć fakty, które uzasadniają przypuszczenie, że nadużywanoby przemysłu do uprawiania zabronionej gry, do przechowywania rzeczy skradzionych i do szerzenia niemoralności, lub pijaństwa, wówczas koncesya nie może być udzielona;

d) Te wszystkie przymioty i właściwości musi posiadać osoba ubiegającego się dla siebie osobiście: zastępstwo bowiem, lub dzierżawa w wykonaniu koncesyi mogą być tylko w wyjątkowych wypadkach przez

---

— Kim? Wy — ludzie, — zowiecie mię Ahasferem; jestem wieczną tęsknotą.

I tak wyruszyli obaj w świat: Ahasfer i młodzieniec. Odbyli wędrówkę po całym świecie. Cuda świata odkryły się przed oczyma zdumionego młodzieńca. Widział czarowny, mieniący się różnobarwnie przepych sfery międzyzwrotnikowej, tudzież wysoki, światłem północnem oblany majestat krainy wiecznych śniegów i lodów. — Szli od jednej części świata do drugiej, przebywali najgłębsze przepaście, wspinali się na najwyższe góry, których wierzchołki sterczą wysoko, wysoko, ponad chmury, blisko sklepienia niebieskiego, tam, gdzie jeszcze noga ludzka nigdy nie postała. Zbadali tajemnicze głębie moża z jego lasami raf koralowych, grotami z bursztynu i muszel perłowych. Wniknęli też w ciemne łono ziemi, minęli potężne żyły złoto i srebrodajne, pokłady szlachetnych kamieni o lniącym blasku i niepokalanej, czarującej piękności, aż do czeluści ogniowych, które w głębi ziemi tlą, niby wieczny, nigdy nie gasnący znicz ofiarny.

Widzieli wszystkie państwa świata i mieszkańców tychże.

Nie mogli jednak pozostać wśród nich, ponieważ ich z nimi nic zgoła nie łączyło.

Lata mijały, cicho, nieliczone. Młodzieniec dawno już nie był młodzieńcem. Czuł to po zaniku sił swych młodzieńczych, po włosach siwiejących i wzroku, coraz słabszym.

— Zaprzestańmy już raz tej wędrówki — prosił; — chcę znaleść sobie najcichszy, najbardziej samotny kącik, bylem tam odpoczął nareszcie. Minąłem miłość, przechodząc mimo niej, minąłem tak samo i szczęście. Może wreszcie zaznam spokoju, gdy zacznę odpoczywać.

— Dalej! Tylko dalej! — wołał nań ponury jego przewodnik.

— Dla nas niema odpoczynku!

Szli więc dalej, przez różne kraje i morza, bez przerwy, ni odpoczynku, jak dzika myśl senna, szybko, rozpaczliwie — jak ścigana zwierzyna leśna.

Pewnego razu jednak znużony wędrowiec padł przy jego boku. Widocznie już koniec jego się zbliżał. Ahasfer stał tuż przy nim i patrzał w twarz jego bledną, coraz to spokojniejszą.

władzę przemysłową dozwolone. Stałym wyjątkiem są tylko osoby prawne (np. różne stowarzyszenia, gminy, Kółka rolnicze i t. d.) które jako takie przymiotów osobistych posiadać nie mogą, a mimo to mogą uzyskać koncesyę. Oczywiście takie osoby prawne mogą wykonywać przemysł tylko przez zastępcę, który już musi mieć dla swej osoby wszystkie przymioty, wymagane do uzyskania koncesyi.

2) Miejsce nadania. Władza przemysłowa ma przy nadaniu koncesyi uwzględnić potrzeby miejscowej ludności, dogodność lokalu, w którym dany przemysł ma być wykonywany i możliwość oraz dostępność policyjnego nadzoru.

3) Względy publiczne. Przemysł gospodnio - szynkarski należy do tych, przy których względy publiczne czynią wykonywanie ich zawisłem od osobnego przyzwolenia. Aby te względy publiczne były przy nadaniu koncesyi zachowane i przestrzegane, przyznaje ustawa gminom ważny głos przy nadawaniu koncesyi. Mianowicie ustawa przepisuje, że przed nadaniem koncesyi ma być wysłuchana gmina miejscowości przedsiębiorstwa; jeżeli koncesya zostanie udzielona wbrew zarzutom gminy, wówczas może gmina (wyjąwszy większe miasta o własnych statutach) założyć w przeciągu dni 14 od zawiadomienia rekurs do wyższej instancyi ze skutkiem zawieszającym; przeciw dwom równobrzmiącym rozstrzygnięciom, o ile chodzi o nadanie koncesyi, nie przysługuje dalsze odwołanie się.

Z tych przepisów ustawy wynikają następujące konsekwencye: Gmina musi być przez starostwo przed nadaniem komuś koncesyi wysłuchana. Jeżeliby więc starostwo nadało koncesyę bez zasięgnięcia zdania gminy, to koncesya byłaby nieważna i na żądanie gminy musiałaby zostać unieważniona. Zdanie swe powinna gmina objawić, o ile możności, wkrótce po wezwaniu Starostwa, ale nie jest związana żadnym terminem.

Jeżeli gmina w swej opinii sprzeciwi się nadaniu komuś koncesyi, a Starostwo mimoto tę koncesyę nada, musi Starostwo gminę o tem zawiadomić, a gmina ma wówczas prawo wnieść w ciągu dni 14 rekurs do Namiestnictwa; gdyby jednak i Namiestnictwo potwierdziło nadanie kncesyi, nie ma już gmina prawa dalej rekurować.

Jeżeli gmina ubiega się o koncesyę dla samej siebie, może w razie odmowy wnieść w ciągu dni 14 rekurs do Namiestnictwa, względnie do Ministerstwa handlu w zwykłym terminie 4 tygodni od zawiadomienia, o ile Namiestnictwo nie potwierdziło odmówienia koncesyi ze względu na stosunki miejscowe.

Te prawa gminy są bardzo ważne, bo mogą nieraz wprost rozstrzygać o nadaniu komuś koncesyi. Oczywiście jednak gmina może sprzeciwiać się z powodzeniem o nadaniu koncesyi w tych tylko wypadkach, w których ubiegającemu się nie dostaje wyżej określonych przymiotów osobistych lub warunków dla miejsca nadania (punkty 1 a) b) c) i 2). Po ustaniu prawa propinacyi powinny więc gminy przestrzegać tych praw swoich i pilnie baczyć na to, czy Starostwa nie nadały jakiej koncesyi bez wysłuchania gminy, względnie zakładać uzasadnione rekursa. W ten sposób bowiem mogą się gminy nieraz pozbyć niepożądanych gości, którzyby szerzyli wśród ludności demoralizacyę i nędzę.

Co do formy ubiegania się o koncesyę na wyszynk, lub drobną sprzedaż napojów alkoholicznych zauważamy, że podania należy wnosić do c.k. Starostwa na stemplu. Stempel od pierwszego arkusza podania wynosi dla podań ze wsi i mniejszych miast (do 5000 dusz) 3 korony, a od każdego dalszego arkusza po 1 K., lepiej więc zmieścić podanie na jednym arkuszu.

W samej prośbie należy przytoczyć wszelkie warunki, przemawiające za nadaniem koncesyi, a więc, że ubiegający się jest własnowolny i pełnoletni (metryka chrztu), że ma wymagane przymioty moralne (świadectwo moralności), że jego lokal jest bardzo dogodny it.d. Dobrze jest także zapewnić sobie poparcie gminy, bo wiadomo, że gmina może ze skutkiem sprzeciwiać się i rekurować przeciw nadaniu komuś koncesyi.

Ieżeli prośba ubiegającego się zostanie odrzucona, może on w ciągu 14 dni wnieść rekurs do c. k. Namiestnictwa; gdy jednak i Namiestnictwo odmówi koncesyi ze względu na stosunki miejscowe i rekurs odrzuci, — już dalej rekurować nie można.

II) Rozmiary koncesyi. Wyszynk — którego pojęcie już wyżej określone zostało — odnosi się tylko do napojów, a nie do potraw, które należą do przemysłu gospodniego. Ponieważ jednak w życiu codziennem łączy się zwykle podawanie potraw z podawaniem napojów, przeto i ustawa łączy przemysł szynkarski z gospodnim w jeden przemysł gospodnio-szynkarski i zalicza do niego:

1) przyjmowanie obcych (gości) w gospodę,

2) podawania potraw gościom,

3) wyszynk piwa, wina i wina owocowego,

4) wyszynk palonych trunków alkoholicznych,

5) wyszynk win sztucznych i półwin (obecnie jednak wyszła nowa ustawa ograniczająca wyszynk win sztucznych).

6) podawanie gościom kawy, herbaty i innych ciepłych napojów i trunków orzeźwiających.

7) utrzymywanie gier dozwolonych.

— Nie żyje już — wyrzekł potem zwolna. — Niechaj duchy światła i ciemności porwą jego ciało i duszę! Mojem — było tylko jego serce.

O, nierozsądny człowieku! Myśli twe są głębsze, niżli otchłanie oceanu, życzenia twe — ponad niebo sięgają, pragnienia twe i tęsknota — obejmują całą kulę ziemską, a gdy raz — zupełnie bez twego w tem udziału, — bodaj malutka cząstka twych pragnień się ziści, wówczas omdlewające twe, słabnące siły upadną pod brzemieniem niespodzianego szczęścia.

Nędzny, biedny, z prochu powstały robaku.

Oto była jego mowa pogrzebowa.

Tęsknota jednak pociągnęła dalej — w świat daleki.

Dokąd? Ach! — Dokąd!

Koniec

Tego miłość Ojczyzny serdeczna i szczera,
Kto kupuje u swoich—swój przemysł popiera

KRONIKA.

Z ruchu przemysłowego. Dnia 8-go listopada b. r. odbyło się w Trzebini posiedzenie członków galicyjskiego Związku fabrycznego. Na posiedzeniu tem uchwalono jednogłośnie utworzenie sekcyi centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego, obejmujący członków Związku w powiecie politycznym chrzanowskim. Przewodniczącym sekcyi wybrano Edwarda hr. Mycielskiego. Zastępcą p. T. Filippi'ego — do Zarządu zaś pp. L. Bleiera, Foxa, K. Popiela, K. Rudolphiego,. Biuro sekcyi znajduje się w kancelaryi przewodniczącego Hr. Mycielskiego w Trzebini.

Wiece przemysłowe. Odnośnie do artykułu umieszczonego w dzisiejszym numerze pod powyższym tytułem — podajemy dodatkowo z zadowoleniem do wiadomości, że c. k. Radca Namiestnictwa Józef Rudzki, kierownik tut. c. k. Starostwa wydał do gmin tutejszego powiatu okólnik, w którym gorąco poleca naczelnikom gmin sprawę zwoływania wieców przemysłowych.

To samo uczyniła i nasza Rada powiatowa z polecenia Wicemarszałka, Posła Hr. E. Mycielskiego.

Z Jaworzna. W dniach trzydziestego listopada, pierwszego i drugiego grudnia b. r. odbyły się tu ponowne wybory do Rady gminnej w obecności c. k. starszego komisarza Starostwa WP. Krasińskiego, który czuwał nad legalnością prowadzenia wyborów.

Do głosowania stanęło przeszło sześćset wyborców, a wybory po obliczeniu głosów dały wynik następujący:

Z I. koła wybrani radnymi: 1) X. dziekan Skoczyński Stefan, proboszcz, 2) Dr. Golik Bartłomiej, radca i naczelnik c. k. sądu, 3) Lizak Stanisław, sekretarz c. k. sądu, 4) Kien Józef, nadleśniczy, 5) Kielski Józef, kierownik szkoły męskiej, 6) Gergovich Stanisław, kierownik szkoły z Niedzielisk, 7) Dr. Feldmann Maurycy, adwokat, 8) Stawarski Ignacy, obywatel, 9) Łyp Franciszek, młynarz, 10) Rücker Wilhelm, właściciel realności, 11) Pałczyński Stefan, magazynier z kopalni Domsa, 12) Schönberg Markus, handlarz drzewa.

Zastępcami: 1) X. Jaworski Władysław, katecheta szkoły żeńskiej, 2) Jan Furdzik, kierownik szkoły na „Starej Hucie,“ 3) Stypal Jan, ck. urzędnik podatkowy, 4) Lech Stanisław, organista, 5) Wójcik Szymon, gospodarz, 6) Bernadzikiewicz Stanisław, malarz, posiadacz realności.

Z II. koła wybrani radnymi zostali: 1) Bester Zygmunt, dyrektor bank kredytowego, 2) Broniowski Władysław, buchalter gwarectwa, 3) Gross Mendel, kupiec, 4) Katser Maurycy, dyrektor kopalni gwar., radca cesarski, 5) Inż. Kowarzyk Hugo, st. inspektor kopalni gwarectwa, 6) Kurtz Selig, kupiec, 7) Landerer Salomon, kupiec, 8) Laufer Salomon. kupiec, 9) Leonhard Bolesław, inżynier górniczy, 10) Mendelbaum Eljasz, kupiec, 11) Neufeld Chaim, propinator, 12) Nikel Emil, kierownik warsztatu.

Zastępcami: 1) Gross Josef, kupiec, 2) Itzkowitz Natan, elektrotechnik gwar. 3) Kluger Samuel, kupiec, 4) Ostersetzer Zygmunt, buchalter gwar. 5) Rogoziński Stanisław, dozorca maszyn, 6) Wolf Fryderyk, naczelnik kolei gwarectwa.

Z III. koła są wybrani radnymi: 1. x. Sosin Józef, katecheta szkoły męskiej, 2) Smalcerz Józef, gospodarz, 3) Smalcerz Marcin, gospodarz, 4) Brożek Jan, gospodarz, 5) Brożek Karol, gospodarz, Byrczek Tomasz, gospodarz, 7) Kolka Stanisław, gospodarz, 8) Koziarz Jakób, gospodarz, 9) Matyasik Feliks, gospodarz, 10) Patucha Wojciech, gospodarz, 11) Siedzioch Wincenty, gospodarz, 12) Stolarczyk Ludwik, gospodarz.

Zastępcami: Bednarski Jan, gospodarz, 2) Kotowski Teofil, gospodarz, 3) Olej Antoni, gospodarz, 4) Pędzikiewicz Aleksander, gospodarz, 5) Wąsowicz Jan, gospodarz, 6) Ziarko Piotr, gospodarz.

Nadmienić tu wypada, że komisya wyborcza nie dopuściła ze względów formalnych dwóch wyborców w I-szem kole do głosowania i ci mają wnosić protesty.

Nowa rada gminna ma wiele ważnych spraw i zadań do przeprowadzenia, ażeby miasto Jaworzno liczące przeszło dziesięć tysięcy ludności, leżące na kresach zachodnich tuż w pobliżu pruskiej granicy, podnieść do rzędu miast kulturalnych. Jedną z najważniejszych spraw byłoby zaprowadzenie w mieście wodociągów ze zdrową wodą, gdyż woda rozprowadzona rurami po mieście jest nadzwyczaj niezdrową a nawet szkodliwą jako pochodząca z głębi zatopionej i zanieczyszczonej kopalni.

Dalszą sprawą ważną jest zorganizowanie urzędu gminnego na zasadach ustawy dla większych miast, zaprowadzenie bruków, oświetlenia lepszego, uporządkowania ulic, przestrzeganie ustawy budowlanej i wiele innych spraw.

W sobotę dnia czwartego grudnia obchodzili górnicy jak zwykle corocznie uroczyste święto swej patronki św. Barbary, biorąc udział w nabożeństwie, poprzedzonem licznemi moździerzowemi i dynamitowemi strzałami, które i podczas nabożeństwa raz po raz rozbrzmiewały. Kasa kopalniana wypłaca w tym dniu uroczystym górnikom swym jeden do dwóch koron według starszeństwa.

Nowe rozporządzenie c. k. Namiestnictwa z 23/11 1909 w sprawie werbowania robotników galicyjskich do pracy za granicę.

1) Każdy kto zamierza osobiście zamawiać w Galicyi robotników rolnych, przemysłowych lub fabrycznych do pracy za granicę, a nie odnosi się w tym celu ani do publicznych biur pośrednictwa pracy, ani też do koncesyonowanych biur stręczenia służby i posad, ma się wykazać, że szuka robotników dla własnego przedsiębiorstwa, lub też dla przedsiębiorstwa swego pracodawcy. — Pod „zagranicą“ nie należy jednak rozumieć krajów korony węgierskiej.

2) Dowodu należy dostarczyć przez przedłożenie certyfikatu wystawionego lub też potwierdzonego przez władzę polityczną lub policyjną.

3) Jeżeli zamówienie ma być dokonane nie przez pracodawcę osobiście, to certyfikat ma także zawierać nazwisko pełnomocnika.

4) Przed rozpoczęciem zamawiania należy zawsze postarać się o wizę certyfikatu przez tę władzę polityczną lub policyjną, w której okręgu urzędowym zamawianie ma się odbywać.

5) Zamawiający robotników winien zawsze nosić przy sobie certyfikat i na żądanie okazać go organom władz politycznych i władz bezpieczeństwa.

Wylosowani sędziowie przysięgli z powiatu chrzanowskiego na r. 1910: Michał Bester z Jaworzna,

Andrzej Chwalibóg z Bolęcina, Selig Gross z Krzeszowic, Józef Henoch z Krzeszowic, Antoni Jeleń z Jaworzna, Józef Kien z Jaworzna, Bernard Landau z Krzeszowic, Bogusław Mikucki z Krzeszowic, Eliasz Rauchwerger Józef Wallner ze Szczakowy.

Sokół w Trzebini. Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Trzebini urządza w niedzielę dnia 12 grudnia b. r. w sali Sokoła (dawniej fabryka obrabiania kamieni do zegarków) uroczysty wieczór patryotyczny ku uczczeniu powstania listopadowego. Na program złożą się

1) Uwertura: Pieśni słowiańskie, wykona orkiestra miejscowa straży pożarnej.

2) Słowo wstępne wygłosi p. dr. Ignacy Wróbel

3) Śpiew recitativo i polonez z opery Halka, solo barytonowe odśpiewa druch H.

4) Deklamacya „do sokoląt“ wygłosi Tadzio J. Pauza.

5) Wyjątki: „Lutnia Polska“ A. Wroński wykona orkiestra

6) Kościuszko pod Racławicami, scena opowiadanie lirnika.

7) Dramat jednej nocy, obrazek sceniczny w jednej odsłonie A. Urbańskiego.

Rzecz dzieje się na Litwie w posiadłości Lidji w r. 1863 Osoby: Teodor Żubr, Lidija Wańka.

8) Apoteoza „Poległym za ojczyznę,“ obraz z żywych osób.

Początek o godzinie 7-mej wieczór.

Ceny miejsc: Krzesła w pierwszym rzędzie 1·50 K. dalsze 1 korona, miejsce stojące 20 halerzy.

Czysty dochód przeznaczony na budowę własnej sokolni. Bufet zaopatrzony obficie.

Czy zamach dynamitowy? Dnia 1-go grudnia b. r. około godziny dziewiątej wieczorem eksplodował przy bóżnicy żydowskiej w Jaworznie dynamit. Wszystkie szyby zostały potłuczone, szkoda wynosi 50 koron.

Za sprawcą zarządziła żandarmerya energiczne poszukiwania.

Aresztowano za włóczęgostwo dnia 1/12 b. r. w Krzeszowicach Hnata Ostapka z powiatu śniatyńskiego i Piotra Huculaka z Jankowic.

Na dar grunwaldzki złożyli w dalszym ciągu na moje ręce: Samson Lieblich 2 kor. — z Trzebini, Leokadya i Wanda Chodorowskie, Kąty 1 kor., Adolf Zontek, Chrzanów 1 kor., Paweł Mirek, Dubie 1 kor., Steigl Leopold, Jeleń 1 kor., Jan Bętka, Libiąż Mały 1 kor., Maciej Zdebik, Zagórze 1 kor., Paweł Dąsal, Wodna 1 kor. Koczoń, Chełmek 40 hal., B. Korycik, Chełmek 1 kor., J. Miklaszewski, Chrzanów 1 kor., Kasa eskontowa, Chrzanów 2 kor., dr. Wł. Majewski, Chrzanów 5 koron. Razem z poprzednio wykazanymi 311 koron 60 halerzy.

Chrzanów, dnia 7 grudnia 1909.

Kazimierz Bąk.

Z Kółka rolniczego w Zalasiu. W dniu 28-go listopada br. licznie zebrani członkowie Kółka rolniczego w Zalasiu uchwalili założyć chrześcijański sklep towarów mieszanych. Na zebranie to pomimo znacznej odległości przybył też p. Karol Gumowski, powiatowy lustrator Kółek rolniczych, za co składamy Mu serdeczne podziękowanie. Dotychczasowi handlarze zapowiedzieli powstać mającemu sklepu, bezwzględną walkę, wiedząc, że z nastaniem tegoż, skończy się złoty okres ich panowania; przecież i u nas muszą raz ustać, przez naszych „najserdeczniejszych“ uprawiane wyzysk i lichwa.

Na wiadomość, że w gminie naszej na wzór sąsiedniego Grojca zakładamy sklep kółkowy, ruszyły się dotychczasowe pijawki i chcą odstraszyć gospodarzy od składania udziałów, przepowiadając, że za miesiąc kupią sklep Kółka na licytacyi. Żydkowie pozniżali ceny, a miejscowy propinator i właściciel sklepu Butterfass, sprzedaje już od paru dni słoninę i wszelkiego rodzaju wędliny. Za późno panowie Butterfassy i inni im podobni dobrodzieje, bo jeżeli nasi uświadomieni gospodarze potrafili w przeciągu dni kilkunastu złożyć gotówką i dać porękę na kwotę z góry 4000 K. na założenie sklepu, to widać, że w Zalasiu panuje jedność i zgoda, których nie łatwo przemogą nasi wrogowie. Szczere a zasłużone podziękowanie należy się naszemu przezacnemu księdzu proboszczowi Józefowi Brożkowi, który deklarował udział w kwocie 500 koron jak i kierownikowi szkoły p. Janowi Styblowi i całemu gronu nauczycielskiemu, których niestrudzonej pracy zawdzięczamy, że obok Kółka rolniczego powstał i sklep, który nas ochroni od niesłychanego dotąd praktykowanego wyzysku.

J. D.
członek K. r. w Zalasiu.

Szczęśliwi czy nieszczęśliwi? Jedno z pism niemieckich pisze o przyjemnościach redaktorskich następujące uwagi: „Jeżeli dziennik ma wiele ogłoszeń, żalą się jego czytelnicy na brak materyału do czytania. Kiedy zaś inseratów jest w gazecie niewiele, mówi się, że nic nie jest warta. Jeżeli redaktora często się spotyka na ulicy, zarzuca mu się próżniactwo, ale gdy się go nie widzi nigdzie, krzywi się każdy i twierdzi, że redaktor nie stara się o wiadomości. Jeżeli redaktor zamieszcza długie sprawozdania, mówi się o nim że przyjmuje każde głupstwo“, ale jeżeli ich nie zamieści, robi sobie śmiertelnych wrogów z ich autorów. Jeżeli przykre dla kogokolwiek wiadomości redaktor ogłosi w dzienniku, naraża się na awantury, pojedynki i t. d., jeżeli ich jednak nie ogłosi, nazywa się go tchórzem, a przeciwny organ zarzuca protegowanie pewnych klas społecznych lub kół towarzyskich, Jeżeli w sprawozdaniach sądowych nie wymieni na prośby krewnych nazwiska oskarżonego, powiadają że dał się przekupić; wymieni zaś to nazywają to nikczemnością. Jeżeli pisze dowcipnie zarzuca mu się złość, jadowitość i bezwstyd, gdy pisze chłodno i poważnie, narzekają czytelnicy że nudne artykuły. Jeżeli pisze ostro jest w oczach dotkniętych grubianinem i zarozumialcem, gdy pisze umiarkowanie łagodnie, mówią, że kieruje się zbytecznymi względami. Jeżeli odkryje jakieś nadużycie, jest „rewolwerowcem“. Spotyka go za to jeszcze kryminał, nazwie go każdy głupcem. Ale jeżeli nauczony doświadczeniem redaktor strzeże się na przyszłość takich „rewelacyj“ — uchodzi za najemnego pisarza, nie mającego uczucia dla wyższych celów“.

Zarciki.

Dobra odpowiedź.

W wagonie kolei żelaznej pomiędzy innymi podróżnymi siedział cicho i spokojnie pewien zakonnik. Jakiś niemądry, a zarozumiały młodzik dokuczał mu ciągle rozmaitymi delikatnemi docinkami, ale nie otrzymywał na nie żadnej odpowiedzi. Wreszcie rzekł z tryunfującą miną:

— Co mam uczynić, księże, aby zapisać szatanowi moją duszę, bo potrzebuję pieniędzy?

— Szatan jest zbyt praktyczny i nie daje pieniędzy zato, co może mieć darmo — odpowiedział spokojnie kapłan.

WYKAZ

cen artykułów żywności i ziemiopłodów.

z targu w dniu 3-go grudnia 1909.

WYSZCZEGÓLNIENIE	za 100 kg.	od K.	od h.	do K.	do h.
Pszenica.	„	27	—	27	80
Żyto	„	19	10	21	10
Jęczmień browarny .	„	16	—	16	50
„ na krupy .	„	14	50	15	—
„ na paszę .	„	—	—	—	—
Owies do siewu (zopł. akc.)	„	—	—	—	—
„ na paszę „	„	16	40	17	30
Proso	„	—	—	—	—
Kukurydza	„	15	50	18	90
Tatarka	„	17	50	18	—
Groch	„	24	—	30	—
Fasola	„	23	—	38	—
Soczewica	„	22	—	29	—
Wyka.	„	—	—	—	--
Siano zwyczajne . .	„	8	80	9	60
Koniczyna pastewna	„	10	40	11	60
Słoma.	„	7	—	7	60
Rzepak zimowy . .	„	28	50	29	50
Kminek holenderski .	„	82	—	86	—
„ krajowy . .	„	—	—	—	—
Koniczyna nas. czerw.	„	120	—	150	—
„ „ biała.	„	110	—	140	—
Tymotka nasienna .	„	—	—	—	—
Esparceta	„	—	—	—	—
Ziemniaki	„	4	40	5	40
Jaja	kopa	4	80	5	20
Ser.	1 kil.	—	64	—	72
Mleko zbierane . .	1 litr.	—	12	—	16
„ niezbierane .	„	—	20	—	24

L. 38.113. Chrzanów, d. 18 października 1909.

Obrót handlowy esencyą ługową i ługiem żrącym.

Odpis.

Wszystkim Zwierzchnościom gminnym w powiecie i Posterunkom c. k. Żandarmeryi.

Okólnik do wszystkich c.k. Starostw i Magistratów król. stoł. miast Lwowa i Krakowa. Liczne wypadki oparzenia esencyą ługową, jakie corocznie zwłaszcza u dzieci się wydarzyły i uwagę szerszych kół zwróciły, każą wnosić, że przepisy rozporządzenia ministeryalnego z 21 kwietnia 1876 Nr 60. dz. p. p. o obrocie esencyą ługową i ługiem żrącym, nie są należycie zachowywane przez handlarzy sprzedających te artykuły i przez kupującą publiczność. Okoliczności powyższe spowodowały c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych do wydania reskryptem z dnia 27. lutego b. r. L. 25881. następujących zarządzeń:

1) Ług żrący i esencya ługowa mają być przez handlarzy przechowywane w naczyniach opatrzonych wyraźnem napisem oznaczającym ich zawartość, a ktokolwiek środki te ma u siebie lub ich używa winien je trzymać w oddaleniu od środków spożywczych lub leczniczych.

2) W drobnej sprzedaży wydawać należy te materyały w dobrem zamknięciu.

3) Kupującemu wolno upoważniać do odbioru tych materyałów tylko takie osoby, co do których nie ma obawy, że ich nadużywają lub że z niemi nieostrożnie będą się obchodzić.

4) Także sprzedającemu nie wolno wydawać tych materyałów osobom, które do powyższych obaw, dawałyby rzeczywisty powód. Wydawanie tych materyałów nie wolno poruczać uczniom handlowym.

5) Przy przesyłaniu należy te materyały zapakować w szczelnie zamkniętych nieprzeciekających naczyniach, opatrzonych napisem oznaczającym ich zawartość z podaniem nazwiska lub firmy posyłającego.

6) Przekroczenia powyższych przepisów o ile nie podpadają pod powszechną ustawę karną albo postanowienia karne ustawy przemysłowej, będą karane na podstawie rozp. min. z 30 września 1857. Nr. 158. dz. p. p. grzywną od 2 do 200 Kor.

C. k. Radca Namiestnictwa
i Kierownik c. k. Starostwa

Rudzki mp.

Ceny targowe

w dniu 2-go grudnia 1909 r.

Wyszczególnienie	KRAKÓW				KRZESZOWICE			
	od		do		od		do	
	K	h	K	h	K	h	K	h
Pszenica	27	30	28	30	25	—	26	50
Żyto	19	40	21	60	19	50	21	—
Jęczmień	16	—	16	50	15	—	16	80
Owies	16	30	17	60	20	—	21	80
Ziemniaki	4	50	5	20	5	20	5	80
Siano	8	80	10	—	7	—	8	80
Słoma	7	—	7	60	7	50	8	90

Wszystko za 100 kg.

Ceny targowe w Krakowie.

Płacono za 1 centnar metryczny żywej wagi: buhaje od — do — K, woły od 60 do 68 K, krowy od 62 do 64 K, jałownik od 50 do 52 K, cielęta od — do — K, nierogaciznę tuczną od — do — K.

Kursa pieniędzy.

	płacą	żądają
	w koronach	
Ruble papierowe	251 25	252 25
Marki niemieckie	117 25	117 75
Franki papierowe	95 40	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie	19 08	19 20

Drobne ogłoszenia, 6 hal. od wyrazu.

Za Redakcyę odpowiedzialny i wydawca: Karol Gumowski. Czcionkami artystycznej drukarni Maryi Ziembińskiej w Chrzanowie.